

Przeszłość i przyszłość.

W chwili, kiedy piszę te słowa, niewiadomo jeszcze, czy p. Władysław Grabski zdoła utworzyć nowy gabinet. Bodajby z trzech koncepcji: rządu parlamentarnego, pozaparlamentarnego oraz złożonego zarówno z posłów jak i osób poza sejmem stojących, wybrał tę trzecią, próbując szczęścia w rozwiązaniu naszej stałej już politycznej lamigłówki. Chwila obecna jest tedy momentem niepokoju i pewnego zamętu. Jest jednak zarazem chwilą przełomu, które zapowiada zmianę wysoce doniosłą. Trzeba ustalić ten fakt wielkiego znaczenia, że odbyła się w naszym życiu politycznym nie tylko zmiana w układzie sił sejmowych i nie tylko w konfiguracji partyniej. Upadek rządu jest wydarzeniem niezwykle znaczącym również w dziedzinie moralnej.

Nie wkraczając na drogę sentymenu czy idealistycznych tęsknot, trzeźwo patrząc na rzeczy wistocie dzisiejsze, możemy przecie stwierdzić rzecz tak niewątpliwą, że budowa, rozwój, umocnienie maszyny państwowej, uprządkowanie życia społecznego, utrwalenie warunków spokoju i ładu nie może się obyć bez tego cementu, jaką jest zasada moralna. W języku aktualnej prawdy ta brzmi: nie osto się rząd, który nie budzi zaufania do czystości swych zamiarów, którego nie można szanować. Najrzeczniejszy bluff nie zastąpi owego cementu. Nie był w stanie wywołać posłuchu gabinet, oparty na sojuszu żywiół, których wzajemny stosunek nacechowany był najwyższą nieufnością. Można było o wielu ministrach tego gabinetu myśleć to, co sami o sobie myśleli. Był to zespół oparty na fałdzie nie cofnięcia, nie odwołania, lecz prowizorycznego zawieszenia walki i to nie tylko politycznej. „Zawieszono” wszystkie zarzuty natury moralnej, jakie rozbrzmiewały w walkach narodowej demokracji z Piastem, uznając, że pakt polityczny żadnych moralnych warunków nie wymaga. Przez to samo utraciono wszelkie prawo domagania się szacunku i zaufania ze strony opinii publicznej. I przez to samo były to rządy cynizmu.

Zaufanie do rządu i do ludzi, wchodzących w skład gabinetu ma olbrzymie, realne znaczenie w świecie politycznym, w każdym poczynaniu, mającym na celu naprawę państwa. Jeżeli obywatel ma dane na to, by móc powiedzieć: nie wierzę im, — wytwarza się atmosfera, w której nie może być mowy o twórczej pracy państwowej. A obywatel we własnym swoim interesie chce wierzyć. Trzeba przed jego oczyma postawić ludzi, którzy mu tej wiary nie odbierają, a więc przede wszystkim ludzi, o których szlachetności, nieskazitelności i bezinteresowności nikt wątpli nie może. Jest to warunek równie ważny, jak fachowość rządzo-

nych. Kwalifikacje fachowe, zręczność, spryt, przebiegłość — bez tego kardynalnego uzupełnienia — na nic się nie zdadzą, bo nie znajdują należytej pomocy w nastroju moralnym społeczeństwa.

Ułga, jaka nastąpiła po upadku rządu p. Witosa, nie jest tylko ulgą polityczną. Jest ulgą moralną z tego względu, że zimny interes sojuszników był oparty na podstawie nieetycznej, był zawarty pomiędzy wrogami, którzy nie szanowali się wzajemnie.

Niemoralność tedy szła od góry i sączyła swą truciznę w społeczeństwo.

Nadto ustąpienie rządu przyleciało z ulgą przez uczciwą opinię różnych sfer obozów, jako koniec demagogii, stojąc u steru władzy. Była to bowiem druga, zasadnicza cecha tego rządu. Obiecując, sypać piasek w oczy, bluffować jaknajwięcej — oto była metoda rządzenia. Zdawało się, że w ciągu blisko siedmiu miesięcy znajdujemy się na jakimś nieustającym wiecu, na którym przemawiają do nas agitatorzy z ministeryjnymi tekami.

Trzeba i to jeszcze w rachunku pozgonym zaznaczyć, że rząd usunął się proklamował się jako jedyny polski i jedyny narodowy, odsadzając od patriotyzmu wszystkie obozy mu przeciwnie. Była to teza niekczemna i obrażająca wszystkie patriotyczne żywioły opozycji. Była to zła, niemoralna, nieczna gra na dobrych, na najlepszych instynktach bo na miłości Ojczyzny. Gra taka mogła wywoływać efekt już tylko wśród najmniej uświadomionych i najbardziej łatwowiernych sfer społeczeństwa. Monopol na patriotyzm jest szantażem politycznym, który w perspektywie dłuższego czasu musi się zakończyć klęską. Nie ostanie się opinia, że patriotą jest p. Witos czy p. Kiernik, a nie jest patriotą p. Thugutt czy p. Wł. Grabski.

Ma teraz powstać gabinet, złożony z ludzi, którym nikt nie śmie postawić jakiegokolwiek zarzutu natury moralnej. Program i taktyka tego nowego rządu, sposób naprawiania państwa może nadal budzić sprzeciw w nowej opozycji. Ale będzie to rząd ludzi, budzących szacunek. Dokona się przez to ta ważna, pierwszorzędna doniosłość zmiana, że od góry będzie szedł w społeczeństwo prąd moralny, który oczyści stęchłą atmosferę naszego zbiorowego życia.

Ostatnimi czasy wytwarzał się zaduch, od którego ludziom uczciwym opadały ręce. W takim klimacie moralnym nie można było posunąć się na drodze, wiodącej ku lepszej przyszłości. Idąc w przyszłość, usuwać z drogi wszystkie zapory i tamy postępu i rozwoju społecznego, trzeba oddychać czystym powietrzem. W zaduchu nawet tytani tracą siły.

Wasowski.

W sprawie umowy w przemyśle węglowym.

Rokowania w sprawie zawarcia umowy w przemyśle węglowym zagłębia Dąbrowskiego dotychczas nie dały pożytecznych wyników do dnia wczorajszego. Jest jednak nadzieja, że w dniu dzisiejszym zostaną zakończone. Za dnia robotników wypłacenia do datku na drugą połowę grudnia w wysokości 75 proc. zbliżone są do zaofiarowywanych dodatków

przemysłowców, mianowicie 68 proc. Rokowania trwają w dalszym ciągu. Natomiast według oficjalnych danych zawarto umowę w przemyśle węglowym. G. Śląska na warunkach następujących: wypłacenie na drugą połowę grudnia dodatku w wysokości 70 procent i 50 proc. t. zwanego dodatku socjalnego dla robotników posiadających rodziny.

„Pogotowie Patriotów”.

Pod powyższą nazwą istnieje tajna organizacja „osemkowa”, o celach publicznie nieznanych, a poufnie kolportowanych pod marką faszystowską. Pisma osemkowe zrazu usiłowały przeżyć jej istnieniu, lecz w innych dziennikach ukazał się dokładny „statut” tego spisku wraz z nazwiskami przywódców, pokrytymi przez kryptonimy. Wówczas zaczęto „Pogotowie” ośmieszać dla pokrycia w ten sposób jego celów i znaczenia. Teraz świadomi afer spiskowych osemki zostali zaskoczeni frontowym atakiem „Gazety Porannej” przeciw „Pogotowiu”. Organ ten stwierdza, że „Pogotowie” mobilizuje się, przyznaje, że w szeregach jego znajdują się „przeważnie ludzie ideowi i szlachetni”, t. j. zwolennicy narodowej demokracji, lecz ludzi tych chcą nadużyć „kierownicy ukryci”. Mianowicie — powiada „Gazeta” — nie jest prawdą, jakoby pod pseudonimami przywódców ukrywali się „wybitni mówcy obozu narodowego” (słowo „narodowy” służy za kryptonim słowa: „narodowo-demokratyczny”) i twierdzi, że nie należy wierzyć, gdy kto takie rzeczy opowiada, bo „jest to proste oszustwo i pułapka na ludzi dobrej woli”.

Bardzo pięknie wywodzi potem „Gazeta Poranna”, że spisków nam nie potrzeba, albowiem żyjemy w niepodległej Polsce i naród polski może się jawnie organizować do obrony przeciw zamachom ze strony czynników, ślepiących zamęt i anarchię. Jednakowoż „Pogotowie” jest tylko jedną z tajnych organizacji osemkowych pokroju, które czekają na rozkaz zakonspirowanych wodzów. Istnieje „Jawnie” t. zw. rada obrony narodowej oraz straż narodowa, jej organ bojowy i nie dalej jak wczoraj wyszedł na światło dzienne tajny rozkaz kierownictwa związku sokolów, który zmusza członków do współdziałania ze strażą. Cóż więc znaczy niespodziewana wola organu narodowej demokracji?

Możliwe są dwie ewentualności. Albo pogotowie patriotów polskich chciało usprawiedliwić swoją nazwę, i całe lub częściowo odmówiło poddania się pod jakiś rozkaz narodowej demokracji, który uznawało za niepatriotyczny, lub dla narodu szkodliwy, — albo też znajdują się w jego oddziałach żywioły, które narodowa demokracja uważa za niezbyt pewne dla siebie narzędzie i których ideowości się leką. Tak czy tak, narodowa demokracja odstąpiła przez swój organ częściowe spisku, który usiłowała bagatelizować bądź wprost jego istnieniu zaprzeczać.

(„Przegląd Wieczorny”).

POLSKA ZAWIERA TRAKTATY HANDLOWE.

Z 12 zawartych przez Polskę traktatów handlowych, 8 zostało przez sejm ratyfikowanych. Są to traktaty: z Rumunią, Francją, Włochami, Szwajcarią, Austrią, Jugosławią, Belgią i Turcją.

Nieratyfikowane przez sejm traktaty są: z Czechosłowacją, Japonią, Finlandią i Anglią. Poza powyższymi traktatami, jak nas informują, opracowywane są obecnie przez min. przem. i handlu projekty, względnie kontr-projekty traktatów handlowych: z Holandią, Norwegią, Estonią, Węgrami, Szwecją i Danją.

CO MA ZROBIĆ AMERYKA ZE SWYM ZBOŻEM?

Według niemieckiego pisma handlowego „Werit, Reeder, Hafen”, powierzchnia ziemi, poświęcona uprawie zboża w Stanach Zjednoczonych w roku bieżącym była o 21 proc. większa, niż w roku ubiegłym.

Wobec zaś tego, że w wielu krajach importujących zboże amerykańskie, urodzaje były w roku bieżącym bardzo dobre i wobec słabej siły nabywczej pieniądza europejskiego, amerykańscy farmerzy są w prawdziwym kłopotcie, co zrobić z dwustu milionami buszli zbyszałego im zboża, którego sprzedać nie mogą.

Powstał więc projekt, aby rząd Stanów Zjednoczonych przyszedł w pomoc farmerom swoim przez nabycie tego zboża i przechowanie go w śpiłczach do roku przyszłego.

—oo—

Pinkerton.

W Los Angeles zmarł kilka dni temu słynny Pinkerton. Skończył on właśnie 77 rok życia.

Sześćdziesiąt lat z rzędu Pinkerton pracował w swym zawodzie. Odziedziczył on po ojcu swym Allanie największy zakład detektywów w Ameryce.

Allan Pinkerton był synem sierżanta policji w Glasgow. Emigrował do Ameryki i osiedlił się w małym miasteczku w pobliżu Chicago. W okresie tym w Stanach Zjednoczonych kwitł przemysł złodziejski i bandytyzm.

Allan Pinkerton, wiedziony wrodozonymi zdolnościami, przyczynił się do odkrycia tyłu przestępstw, że mianowano go szeryfem miasteczka.

Po krótkim już czasie Allan przeniósł się do Chicago, jako detektyw.

Pinkerton wykazał takie uzdolnienie, że władze miasta Chicago, poruciły mu ochronę swych osób.

Allan to uratował życie prezydenta Lincolna podczas zamachu w Baltimore, tuż przed zabójstwem Waszyngtona.

William Pinkerton, który obecnie zakończył życie, urodził się 7 kwietnia 1846 roku w Illinois i jako piętnastoletni chłopiec wstąpił do służby bezpieczeństwa amerykańskiej armii. Podczas wojny domowej Pinkerton odbył całą kampanię z armią Potomaca. Potem począł pracować na wspólnie z ojcem i po śmierci jego, objął agencję.

William Pinkerton i jego ojciec

Szkola Rabindranata Tagore w dżungli.

Znakomity pisarz i filozof Tagora, laureat Nobla, słynie nie tylko z pracy nad odrodzeniem Indii. Ideałem jego jest unowocześnić swój naród i stara indyjską tradycję powiązać z nową kulturą Europejską.

Temu celowi służy „Uniwersytet międzynarodowy”, założony w pobliżu Kalkuty pod nazwą: „Visva Bharati”. Uniwersytet ten w pewne mierze spełnił może swe wychowawcze zadanie, dlatego Tagora pomyślał o założeniu takiej szkoły, która byłaby żywym przykładem reformatorskich jego ideałów.

Taka uczelnia ma być szkołą rolniczą, założoną w dżungli. Wychowankami tej uczelni mogą być ukończeni studenci międzynarodowego uniwersytetu, zarówno kobiety jak mężczyźni.

Każdy z wychowanków musi własnymi rękami postawić sobie domek, otrzymuje przędź, ziemi, mający mu starczyć na wyżywienie. Na własnej roli wolno mu pracować tylko dwie godziny dziennie, resztę zaś czasu poświęcić musi nauce. Bez różnicy wyznań i kast, które w życiu indyjskim odgrywały ogromną rolę przyjmowani są kandydaci.

A zatem wyznawcy Buddy,

laureci Nobla — Indj.

Obchód listopadowy w Bukareszcie

Kolonia polska w Bukareszcie urządziła w roku bieżącym bardzo ładny obchód dla uczczenia rocznicy powstania listopadowego. W dniu 29 listopada odprawione zostało przez księdza parafialnego Kuczkę w kaplicy arcybiskupiej uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze bohaterów powstania. W nabożeństwie wzięli udział członkowie poselstwa i konsulat polski i liczni członkowie tutejszej kolonii polskiej.

byli pierwszymi, którzy w wywiadach swych posługiwali nie telefonem.

Jednym z najgłośniejszych tryumfów Pinkertona było odnalezienie słynnego obrazu Gainsborougha „Księżna Devonshire”, który został ukradziony galant Agnew, na Bond Street w Londynie.

Było to w maju 1876 roku, gdy niejaki Elliot stał na straży, gdy jego wspólnik Worth kradł obraz.

Ten Elliot przeniósł się potem do New Jorku i tam popełnił oszustwo. Pinkerton wykrył je i aresztował Elliota, który został skazany na siedem lat więzienia. Z więzienia Elliot uświł do Pinkertona, prosząc go o zmniejszenie kar. Pinkerton ufał się do niego, wypytal go i dowiedział się o wszystkich szczegółach kradzieży obrazu.

Worth, dowiedziawszy się o tem, zbiegł z Londynu i udał się do południowej Afryki. Tam przyłapano go, jak próbował okraść wagon wiozący złoto.

Dopiero po siedmiu latach, gdy wszedł z więzienia, Worth za namową Pinkertona przybył do Chicago i zgodził się wydać obraz.

Ale zachodziły jeszcze jakieś trudności, tak że dopiero w roku 1901 słynny obraz został zwrócony policji.

Pinkerton cieszył się w Ameryce ogromnym poważaniem i pozostawił po sobie majątek, wynoszący, jak mówią, kilkadziesiąt milionów dolarów.

Bramy i Mahometa pracować muszą i uczyć się wspólnie.

To zjednoczenie trzech wyznań przy wspólnym warsztacie pracy czyni ogromny wyłom w dotychczasowej tradycji.

Pomimo początkowych trudności zdołał Tagora przełamać wzajemne niechęci swych uczniów i obecnie nauka postępuje normalnie.

Kobiety uczą się, pracują wspólnie z mężczyznami. Filozof Tagora w sposób doświadczalny chce je przekonać o konieczności przystosowania życia do warunków dnia dzisiejszego.

Doświadczenia te są dość ekscentrycznej natury: Deszcz leje jak z cebra, a właśnie nadchodzi godzina pracy w polu, tak jak przeznaczone jest w programie. Deszcz nie może być przeszkodą w pracy — taka przeszkoda nie odpowiada nowożytnemu pojęciu pracy. Ida więc sznurami, białe odziane dziewczęta w długich powłóczystych sukniach — tak jak nakazuje moda narodowa.

Po kilkuminutowej kąpieli dziewczęta same przychodzą do wnosku, że rytuał uświęcony szaty są przeżytkiem.

W taki to sposób uwspółcześnia lauret Nobla — Indj.

Postępy feminizmu.

Amerykanki coraz częściej poczynają zajmować stanowiska, dotychczas zarezerwowane wyłącznie dla mężczyzn. Pani Mary Brettle została zamianowana sędzią w Chicago, zaś pani Mary Mac Dowell komisarzem robót publicznych w temże mieście.

W Waszyngtonie panią M. F. Leomis jest kierowniczką szkoły inżynierów radiotelegrafu. Pani Klara Goldhurst pełni obowiązki

maklera na giełdzie w Nowym Jorku, pani Melton, inżynier budowy mostów i kolei jest członkiem narodowego biura dróg żelaznych. Pani M. C. Goodman, która wykształciła się na zawodowego nurka, ostatnio zdołała wylądować z zatopionego okrętu cenny wysoce ładunek miedzi i stali. Próby dokonania tego spowodowały utonięcie pięciu mężczyzn.